

Sygn. akt II K 604/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Nalepa

Protokolant: st.sekr.sądowy Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 roku i 22 stycznia 2019 roku na rozprawie sprawy

P. F. (1)

s. D. i D. z domu Ż.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

W dniu 03 maja 2018r przy ul. (...) w P. woj. (...) usiłował dokonać kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego w ten sposób, że narzędziem typu kilof podważył drzwi tarasowe wyłamując je a następnie dokonał penetracji wnętrza jednak zamierzonego celu nie osiągnął gdyż został spłoszony czym działał na szkodę L. Z. (1),

to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw z art. 279§1kk

orzeka:

- oskarżonego P. F. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu, ustalając, że oskarżony usiłował dokonać zaboru trzech syfonów do umywalek o łącznej wartości 90 złotych i przyjmuje, że czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi opisany w art. 13 § 1 kk w zw z art. 283 kk i art. 279 § 1 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw z art. 283 kk i art. 33 § 2 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 40 (czterdziestu) stawek dziennych grzywny po 20 (dwadzieścia) złotych każda;
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk i art. 73 § 2 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 (trzech) lat oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego;
- na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 kk zobowiązuje oskarżonego do wykonywania pracy zarobkowej w okresie próby;
- na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych (...) na k. 50 akt sprawy pod pozycją 2;
- na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócenie oskarżonemu dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych (...) na k. 50 akt sprawy pod pozycją 1;
- na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 4 maja 2018 r. od 0:05 do 14:20 przyjmując, że jest równoważny 2 (dwóm) stawkom dziennym grzywny;
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 110 (stu dziesięciu) złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 280 (dwustu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

L. Z. (1) jest właścicielem nieruchomości przy ul. (...), na której ma postawiony nowy dom, w którym w 2018 r. prowadzone były prace wykończeniowe. Domu tego pilnował wieczorami D. G. (1).

W dniu 3 maja 2018 r. o 21:40 D. G. wyszedł z pilnowanej posesji i udał się na stację paliw (...) przy ul. (...) po napój. Wszystkie drzwi w domu zamknął. Posesja była ogrodzona, od ulicy zamykana na prowizoryczną bramę bez kłódki i zamka. Po powrocie D. G. wszedł na podwórze i zauważył, że drzwi tarasowe w tylnej części domu są uchylone, mimo że pozostawił wszystko pozamykane. Zaczął penetrować teren posesji używając latarki i przy ogrodzeniu z posesją od strony ul. (...) kilkanaście metrów od tarasu, za betonowym grillem zauważył kucającego młodego szczupłego mężczyznę. Kiedy zaczął iść w jego kierunku mężczyzna zaczął uciekać w kierunku ul. (...). D. G. biegł za nim i krzyczał, żeby się zatrzymał, ale mężczyzna nie reagował i uciekł z posesji. D. G. dobiegł za nim na ul. (...), widział jak uciekający biegnie w kierunku sklepu (...). D. G. poinformował telefonicznie o zdarzeniu L. Z. oraz Policję i po kilku minutach znowu wyszedł na ul. (...). Zauważył, że od ul. (...) idzie mężczyzna podobny do tego, którego gonił. Krzyknął do niego, żeby się zatrzymał, ale ten znowu uciekł. W tym czasie podjechała taksówka do której wsiadł młody chłopak, który stał przy niezamieszkałej posesji obok domu L. Z..

Na miejsce przyjechał patrol Policji i L. Z.. Przy grillu odnaleziono kilof oraz telefon komórkowy marki N.. Funkcjonariusze dokonując oględzin ujawnili bezpośrednio przy drzwiach tarasowych, które otworzył sprawca, punktowe pęknięcia na betonowej posadzce tarasu. Ościeżnica drzwi tarasowych na wysokości 1 m od podłoża była oderwana od ściany i odstawała na zewnątrz 2 cm od podważania kilofem).

W trakcie oględzin D. G. zauważył, że przed posesją na ul. (...) stoi młody mężczyzna, który oświadczył mu, że zgubił na tej posesji telefon i czy ktoś go nie znalazł. D. G. zatrzymał tego mężczyznę i przekazał policjantom. Okazał się nim M. S. (1). Po chwili na miejsce przyjechał radiowóz z zatrzymanymi K. M. (1) i oskarżonym P. F. (1). D. G. nie potrafił rozpoznać wśród trzech zatrzymanych mężczyzn tego, który uciekał przed nim z posesji L. Z.. Dwaj z nich wydawali mu się podobni do uciekającego z działki wiekiem, wzrostem i ubiorem.

L. Z. sprawdzając czy nic nie zginęło odnalazł w domu przygotowaną do wyniesienia torbę z zapakowanymi 3 nowymi syfonami hydraulicznymi, każdy o wartości 30 złotych.

(zeznania świadków L. Z. (1) – k. 7-8, 81v-82, D. G. (1) – k. 10v, 39v, 61v, 92 protokół oględzin - k. 12-13, dokumentacja fotograficzna – k. 15)

Oskarżony P. F. (1) nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że 3 maja 2018 r. wieczorem spacerował ul. (...) w P. Zauważył „pustostan”, wszedł na podwórko, stała tam kosiarka elektryczna, kilof, które chciał zabrać. Widział, że w budynku na posesji są otwarte drzwi tarasowe. Chciał wyjść z terenu posesji, ale ktoś zaczął świecić latarką, wtedy ukrył się w krzakach, bo myślał, że to Policja. Widział, że w jego kierunku idzie jakiś mężczyzna, przeskoczył ogrodzenie i uciekł. Nic ze sobą nie zabrał, w czasie ucieczki zgubił telefon komórkowy. Po godzinie od tej sytuacji na ul. (...) spotkał kolegów: K. M. (1) i M. S. (1), którym powiedział, że zostawił telefon na podwórku przy ul. (...). Zaproponował, że da M. S. 20 złotych za odzyskanie telefonu. Nie mówił mu, że chciał dokonać kradzieży. M. S. zgodził się i poszedł na (...). Czekali na niego wraz z K. M.. Po 10 minutach od rozstania ze S. podjechał radiowóz i zostali zatrzymani. W radiowozie był M. S.. Nie przyznaje się do włamania „na posesję” na ul. (...), nigdy tam nie był. (k. 20, 54, 81v).

Wyjaśnienia oskarżonego w których zaprzeczał sprawstwu są niewiarygodne, albowiem wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne i niezgodne z doświadczeniem życiowym a także stoją w opozycji do relacji wiarygodnych świadków D. G. i L. Z.. Oskarżony na początku opowiadał, że wybrał się na wieczorny spacer i przypadkowo wszedł na niezamieszkałą posesję i wówczas, zmieniając nagle plany, zdecydował, że nie będzie bez celu napawał się majowym powietrzem, tylko - łącząc przyjemne z pożytecznym - ukradnie z niej kilof i kosiarkę, które tam rzekomo zauważył. Zaprzeczył jednocześnie, iż ma coś wspólnego w próbą włamania do budynku znajdującego się na posesji. Przyjęcie za wiarygodne jego wyjaśnień wymagałoby zaakceptowania absurdalnego, nie mieszczącego się w głowie z punktu widzenia

elementarnej logiki, scenariusza, iż niepozorną nieruchomość z niewykończonym domem przy ul. (...), zapragnęły niezależnie od siebie obrabować dwie osoby w jednym czasie. Najpierw włamał się do domu nieustalony sprawca (na co wskazuje „obecność” na posesji kilofa i ślady materialne na futrynie i progu oraz przygotowana do wyniesienia armatura) i w tym czasie na posesję wszedł przypadkowo, spacerujący również zbiegiem okoliczności w tej okolicy oskarżony, który ni stąd, ni z owąd zapragnął stać się właścicielem narzędzia należącego do włamywacza (chodzi o kilof), który ten porzucił przy ogrodzeniu, prawdopodobnie uciekając z miejsca włamania, myśląc oskarżonego z właścicielem czy stróżem. Następnie na miejsce przyszedł stróż D. G. przed którym oskarżony uciekł, nie zabierając kilofa i gubiąc własny telefon. Doszłoby do nałożenia się na siebie dwóch prób kradzieży na jedną posesję w tym samym czasie, co jest scenariuszem zupełnie nieprawdopodobnym.

Trudno też uwierzyć oskarżonemu, że na posesji widział kilof i kosiarkę marki G., które ponoć chciał zabrać, skoro zarówno D. G. jak i L. Z. kategorycznie zaprzeczyli jakoby jakkolwiek kosiarka znajdowała się na podwórku, czy że w ogóle L. Z. takową posiadał. Sąd nie widział powodu z którego świadkowie mieli zaprzeczać znajdowaniu się takiego przedmiotu na posesji, jeżeli L. Z. rzeczywiście był jego właścicielem i go tam przechowywał. D. G. zastał oskarżonego ukrywającego się przy ogrodzeniu i bynajmniej w pobliżu nie znajdowała się żadna kosiarka, co mogłoby świadczyć, że faktycznie oskarżony takie urządzenie chciał z posesji ukraść. Również zupełnie od rzeczy, niezgodne z doświadczeniem sędziowskim, jest stwierdzenie oskarżonego, iż mając możliwość wejścia do niezamieszkałego domu w którym były otwarte przez włamywacza drzwi, a nikt go nie pilnował i odnalezienia tam wartościowych przedmiotów (chodzi o nowe, nieużywane wyposażenie, które można było zdemontować), zdecydował się na zabór niewiele wartego, prymitywnego narzędzia jakim jest kilof, który można kupić za kilkadziesiąt złotych w markecie budowlanym. Nie jest towar dla sprawcy kradzieży w jakimkolwiek stopniu atrakcyjny, gdyż tani i niepożądany na rynku w odróżnieniu np. od pieniędzy, biżuterii, czy telefonu komórkowego. Poza tym trudno wyobrazić sobie w jaki sposób oskarżony, będąc sam, miałby kilof i kosiarkę wyprowadzić z miejsca kradzieży, skoro jedyne wyjście z działki prowadziło na ul. (...), jedną z głównych ulic miasta tzw. wylotową. Oskarżony musiałby prowadzić kosiarkę i paradować z kilofem chodnikiem ruchliwej arterii miejskiej narażając się na zdemaskowanie i ujęcie niemalże na gorącym uczynku. Zdaniem sądu P. F. stworzył w swojej wyobraźni historię o rzekomej kradzieży kilofa i nieistniejącej kosiarki, chcąc wytłumaczyć się z faktu zauważenia go na podwórku posesji za grillem „w towarzystwie kilofa”, odnalezionego przez D. G. i policjantów po ucieczce oskarżonego; oskarżony przy kilofie zgubił swój telefon, więc niewątpliwie kilof miał w zasięgu ręki. Wiedział, że zestawienie tych okoliczności wraz faktem, użycia kilofa do podważenia drzwi tarasowych (co sąd uznaje za udowodnione na podstawie protokołu oględzin) będzie świadczyło o tym, iż to on używał kilofa, aby dostać się do wnętrza co skieruje przeciw niemu podejrzenie o włamanie. Stąd też chybota opowieść, że kilof miał, bo chciał go ukraść z „dołożoną” do tego kosiarką, której nikt za wyjątkiem P. F. na działce nie widział.

Wyjaśnienia oskarżonego są wartościowe z punktu widzenia potwierdzenia jego obecności na miejscu zdarzenia, ukrywania się za grillem i zgubienia tam telefonu; gdyby nie one, trudno byłoby ustalić, kto był mężczyzną, który uciekał D. G. z posesji po włamaniu a wcześniej ukrywał się, ponieważ świadek z uwagi na nocną porę i oświetlenie znajdującego się w ruchu sprawcy jedynie latarką, nie zarejestrował dokładnie wyglądu uciekiniera, w każdym razie cech charakterystycznych pozwalających odróżnić go od M. S. (1), który twierdził, że to on zgubił tam telefon w rozmowie z D. G.. Nie sposób w świetle doświadczenia życiowego uwierzyć, że M. S. byłby tak nieostrożny, że mając świadomość, iż po kradzieży gonił go stróż i mógł go zapamiętać, zdecydował się wrócić na miejsce przestępstwa po telefon, ryzykując zatrzymanie przez D. G., który mógłby go rozpoznać. Logiczną wydaje się w takim układzie wersja, iż M. S. poszedł na miejsce przestępstwa, mając przekonanie, że D. G. go nie widział i opartą o nie pewność, że stróż nie zatrzyma go, gdyż to nie on uciekał przed nim a P. F.. Ponieważ oskarżony sam przyznał się do tego, iż to on był na spornej posesji i miał przy sobie kilof, a w tym zakresie nie było powodu, żeby mu nie wierzyć (brak przyczyny do samooskarżania się), sąd- negatywnie oceniając jego pozostałe relacje o czym mowa wyżej - uznał za wykazane, iż nikt inny tylko on miał sposobność i motyw, aby podważyć drzwi tarasowe kilofem, otworzyć jej i próbować wynieść z wnętrza przygotowane w torbie syfony umywalkowe o wartości 90 złotych. O tym, że oskarżony był na podwórzu nieruchomości L. Z. świadczy również to, że znaleziono tam telefon należący do niego.

Oczywiście niewykluczonym jest, że z P. F. współdziałały inne osoby, które widział D. G. w pobliżu posesji bezpośrednio po kradzieży, jednak, choć prawdopodobna, jest to tylko i wyłącznie hipoteza; równie dobrze, można przyjąć, bo nic tego nie wyklucza, zakładając, że osoby znajdujące się w pobliżu posesji, które widział D. G., miały powiązanie z oskarżonym, że byli to jego koledzy, którym powiedział, że wchodzi na podwórko aby załatwić potrzebę fizjologiczną i nie informował ich, że zamierza stamtąd coś ukraść, co stanowiło jego eksces. Sąd w postępowaniu karnym nie może opierać się nawet na prawdopodobnych hipotezach, tylko dokonywać ustaleń faktycznych na podstawie dowodów dających pewność, że było tak a nie inaczej. Podzielić więc należy stanowisko prokuratora, który zarzut sformułował bez ustalenia współdziałania lub nawet pomocy oskarżonemu w usiłowaniu kradzieży z włamaniem przez inne osoby.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Art. 279 § 1 kk stanowi, iż ten kto kradnie z włamaniem podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat. W przypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat (art. 283 kk).

Poczynione ustalenia świadczą, że oskarżony P. F. (1) 3 maja 2018 r. używając kilofa podważył drzwi tarasowe do domu położonego przy ul. (...) w P., dostał się do wnętrza, przygotował do wyniesienia trzy syfony umywalkowe o łącznej wartości 90 złotych, jednak zamierzonego celu w postaci zaboru nie osiągnął z uwagi na powrót na posesję dozorca - D. G. (1). Oskarżony zmierzał bezpośrednio do dokonania kradzieży z włamaniem, jednak zaboru nie dokonał z uwagi na interwencję innej osoby. Tak postępując dopuścił się usiłowania kradzieży z włamaniem.

Oskarżony usiłował włamać się używając niewyrafinowanej metody i prostego narzędzia, podważając drzwi osadzone na piance budowlanej, nie wyrządził żadnej poważnej szkody (tak oświadczył L. Z. (1)), przedmioty które chciał zabrać były niewielkiej, wręcz symbolicznej wartości (90 złotych). Biorąc te okoliczności pod uwagę uznano, iż czyn oskarżonego cechuje niższa społeczna szkodliwość od typowej, przeciętnej kradzieży z włamaniem, co uzasadniało przyjęcie wypadku mniejszej wagi opisanego w art. 13 § 1 kk w zw z art. 283 kk w zw z art. 279 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę kierowano się dyrektywami z art. 53 kk.

W sprawie istnieje przewaga okoliczności łagodzących, gdyż czyn zakończył się w fazie usiłowania, bez odczuwalnych skutków w majątku pokrzywdzonego, wartość zagrożonego zaborem mienia była niska a szkoda wyrządzona pokonywaniem drzwi znikoma. Na niekorzyść oskarżonego przemawiała jego karalność za podobne przestępstwo. Dlatego też wymierzono oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 40 stawek dziennych grzywny po 20 złotych. Określając wysokość stawki dziennej wzięto pod uwagę, z jednej strony, że oskarżony nie ma majątku i zatrudnienia, z drugiej, iż jest osobą młodą zdrową, bez obciążeń kredytowych i alimentacyjnych.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk orzeczono o warunkowym zawieszeniu wykonania kary. Oskarżony nie był karany wcześniej na karę pozbawienia wolności. Jego czyn, choć niewątpliwie nosi cechy przestępstwa, określić należy jako drobny występki o stosunkowo niewielkiej społecznej szkodliwości, nie wymagający oddziaływania bezwzględnej karą pozbawienia wolności poprzez izolację od otoczenia. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania z okresem próby na poziomie 3 lat w czasie którego oskarżonego będzie kontrolował kurator w połączeniu z realną dolegliwością w postaci grzywny, obowiązkiem pracy zarobkowej, będzie stanowiła odpowiednią dolegliwość za popełniony występki, mając potencjał by odstraszać oskarżonego od popełnienia kolejnego przestępstwa z racji zapowiedzi „wiszącej” nad sprawcą kary. Oskarżony jest sprawcą młodocianym, którego zgodnie z art. 54 kk, należy w pierwszej kolejności wychowywać, karać nie tyle „za” ale po to, „aby” osiągnąć efekt resocjalizacyjny i skierować oskarżonego na dobrą drogę. W ocenie sądu, w odróżnieniu od kary z warunkowym zawieszeniem z kompleksem dolegliwości penalnych, z pewnością kara pozbawienia wolności, którą oskarżony, musiałby odbyć w zakładzie karnym, nie miałaby na niego wychowawczego oddziaływania, mogąc odnieść skutek demoralizujący z uwagi na styczność z osobami naruszającymi porządek prawny i jednocześnie niewielki czas na oddziaływanie korekcyjne ze strony służby więziennej.

Ustalając rozmiar okresu próby i orzekając dozór kuratora sąd miał na względzie to, że P. F. jest sprawcą młodocianym (w czasie orzekania miał zaledwie 19 lat).

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 kk zobowiązano oskarżonego do podjęcia pracy zarobkowej w okresie próby, gdyż zdaniem sądu rozpoczęcie aktywności zawodowej, będzie pomocne w kształtowaniu w nim społecznie pożądanych postaw w tym poszanowania prawa i dostrzeżenia, że osiągać cele życiowe można nie tylko w drodze przestępstwa.

O dowodach rzeczowych orzeczono na podstawie art. 230 § 2 kpk zwracając odnaleziony telefon osobie uprawnionej, czyli oskarżonemu.

Zaliczenia zatrzymania na poczet grzywny dokonano na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk.

O wydatkach sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw z art. 633 kpk a o opłacie na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) nie znajdując podstaw do zwolnienia z nich.